



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(181)

14. posiedzenie
Komisji Rolnictwa
i Ochrony Środowiska
w dniu 6 kwietnia 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie oraz ustawy o ochronie roślin (druk nr 106).
2. Stanowisko komisji w sprawach omawianych na posiedzeniu poświęconym programom zwalczania chorób zakaźnych zwierząt.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dzień dobry państwu.

Pragnę otworzyć posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Witam na dzisiejszym posiedzeniu komisji pana ministra Kowalskiego oraz osoby towarzyszące. Witam przedstawicieli związków, stowarzyszeń, organizacji, którzy chcą dzisiaj zabrać głos i przedstawić swoje stanowisko, przedłożone wcześniej na piśmie. Witam państwa senatorów.

Na dzisiejsze posiedzenie zaplanowaliśmy omówienie dwóch punktów. Pierwszy punkt dotyczy zmiany ustawy o nasiennictwie oraz ustawy o ochronie roślin. Drugi punkt obejmuje przyjęcie stanowiska Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska z poprzedniego posiedzenia w sprawie sytuacji w zakresie zwalczania niektórych chorób zakaźnych zwierząt w Polsce oraz możliwości Inspekcji Weterynaryjnej do wykonywania tych zadań. Rozpatrzymy to w drugiej części posiedzenia.

Chciałbym zapytać państwa senatorów, czy są jakieś uwagi do porządku obrad. Nie ma.

Przechodzimy do omawiania punktu pierwszego. W pierwszym punkcie obrad jest zmiana ustawy o nasiennictwie oraz ustawy o ochronie roślin.

Prosiłbym pana ministra o krótkie wprowadzenie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Dokonanie krótkiego wprowadzenia będzie niezwykle trudne, ponieważ zakres zagadnień jest niezmiernie szeroki i są wśród nich takie, które budzą wiele kontrowersji, ale z uwagi na to, że otrzymaliście państwo obszernie uzasadnienie ustawy i wiele wątków jest tam poruszonych, spróbuję rzeczywiście zrobić to jak najkrócej. Jeśli pojawiają się pytania, postaramy się na nie odpowiedzieć.

Są przynajmniej trzy główne przyczyny nowelizacji ustawy o nasiennictwie. Pierwsza sprawa. Tak jak zwykle, każde prawo, które działa, ukazuje pewne braki, czasami zdarza się, mimo wnikliwego przyglądania się temu posłów i senatorów, że występują uchybienia, które wymagają usunięcia. Sprawa druga. Życie też niesie nowe wyzwania i trzeba rozwiązywać bieżące problemy. I trzecia sprawa, w tym przypadku

jest to być może najważniejsza przyczyna nowelizacji, otóż konieczność dostosowania prawodawstwa krajowego do przepisów Unii Europejskiej.

Najważniejsze zmiany projektu ustawy dotyczą następujących zagadnień. Po pierwsze, zgodnie z postanowieniem decyzji komisji z 8 marca 2005 r. Polska została zwolniona z obowiązku stosowania tak zwanych dyrektyw nasiennych w odniesieniu do siedemnastu gatunków roślin rolniczych o małym znaczeniu gospodarczym, niewystępujących w Polsce. Oznacza to, że Polska została zwolniona z obowiązku rejestracji w krajowym rejestrze oraz z obowiązku wytwarzania i oceny materiału siewnego. Gatunki te zostały wyłączone z załącznika nr 1. Po drugie, zmieniono, wprowadzono, rozszerzono definicje, dostosowując je do wymogów życia. Po trzecie, uporządkowano przepisy dotyczące zachowania odmian, czyli prowadzenia hodowli zachowawczej. Wskazuje się na obowiązek zachowania odmiany przez hodowcę przez okres wpisu odmiany w rejestrze. Przepis ten stanowi także, że zachowującym odmianę może być podmiot upoważniony przez hodowcę, który jednocześnie dysponuje odpisem odmiany i materiałem roślinnym pozwalającym na zachowanie odmiany. Po czwarte, istotną zmianą jest zwiększenie minimalnej powierzchni plantacji nasiennych roślin rolniczych do 2 ha dla roślin zbożowych, 1 ha dla sadzeniaków ziemniaka i 0,5 ha dla pozostałych gatunków. Po piąte, dodano przepis, zgodny z dyrektywą komisji, który stanowi, że do obowiązków dostawcy materiału szkółkarskiego należy prowadzenie produkcji w sposób uwzględniający eliminowanie zagrożeń ze strony czynników zewnętrznych, ze szczególnym uwzględnieniem tak zwanych punktów krytycznych tego procesu.

Zmieniono przepis dotyczący tworzenia rejonów zamkniętych ziemniaka, ograniczając tworzenie tych rejonów jedynie do sadzeniaków ziemniaka kategorii elitarny. Obecny przepis umożliwiał również wytwarzanie materiału siewnego kategorii kwalifikowany. Kompleksowo uregulowano przepisy dotyczące oceny polowej materiału siewnego, w których określono między innymi, jakie i przez kogo prowadzone plantacje mogą być poddawane ocenie, gdzie i kiedy należy składać wnioski, wymagania dla wniosku o dokonanie oceny materiału szkółkarskiego itd., itd. Uregulowano także zagadnienie oceny tożsamości odmianowej. Oceny tożsamości odmianowej dokonuje obecnie główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa, który może zlecić wykonanie tej oceny centralnemu ośrodkowi. Wprowadzone zmiany dotyczą także zróżnicowania oceny tożsamości na ocenę wstępną, która obejmuje materiał siewny, podlegający kolejnym rozmnożeniom, oraz ocenę następczą, dotyczącą partii materiału siewnego znajdującego się w obrocie. W ustawie uregulowane zostały zagadnienia oceny polowej cech zewnętrznych materiału siewnego. Określa się, kto i w jakim zakresie może dokonywać tych ocen. Ponadto reguluje się zagadnienia akredytacji laboratoriów zakładowych i samodzielnych laboratoriów. W stosunku do obecnie obowiązujących przepisów rozszerza się zakres udzielanych laboratoriom akredytacji o możliwość dokonywania okresowej oceny własnych zapasów oraz oceny materiału siewnego innego przedsiębiorcy, wskazanego w akredytacji.

Kolejną istotną zmianą jest określenie warunków, jakie powinni spełniać urzędowni akredytowani kwalifikatorzy, urzędowni akredytowani próbobiorcy oraz analitycy nasienni, aby mogli wykonywać powierzone im obowiązki w zakresie oceny materiału siewnego. Ponadto określono wymagania dla ośrodków szkoleniowych, które wojewódzki inspektor upoważni do prowadzenia szkoleń w zakresie oceny polowej, oceny laboratoryjnej i pobierania prób do oceny. Kolejne przepisy regulują zagadnienia au-

tomatycznego pobierania prób nasion, które w obecnej ustawie nie były uregulowane. Nie muszę dodawać, że przyjęte rozwiązania są zgodne z dyrektywą Rady.

Wprowadzono także przepisy, które umożliwiają wytwarzanie i obrót materiałem siewnym odmian roślin rolniczych i warzywnych, znajdujących się w badaniach rejestrowych, pochodzących z testów lub doświadczeń polowych. Uregulowane zostały także zagadnienia związane z tworzeniem mieszanek nasiennych, gatunkowych i odmianowych. Wprowadzono zasadę, zgodnie z którą upoważniony do wystawiania świadectwa na mieszankę może być przedsiębiorca, do tej pory był to tylko wojewódzki inspektor. Zatem może to robić przedsiębiorca, który sporządził mieszankę i posiada własne akredytowane laboratorium na dokonywanie oceny laboratoryjnej roślin pastewnych. Wprowadzono przepis, który umożliwia rolnikom i gospodarstwom pomocniczym jednostek budżetowych prowadzenie obrotu materiałem siewnym wyprodukowanym w posiadanym gospodarstwie bez konieczności wpisu do rejestru przedsiębiorców.

Doprecyzowano przepis dotyczący obowiązków przedsiębiorcy w zakresie sprawozdawczości. Obowiązek ten nie dotyczy materiału siewnego nabytego na terytorium Polski od innych przedsiębiorców w zamkniętym opakowaniu i który nie został przepakowany. Na hodowcę wprowadzającego do obrotu materiał siewny warzyw kategorii standard nałożono obowiązki w zakresie przechowywania dokumentacji, przechowywania i udostępniania prób oraz sprawozdania o ilościach wprowadzonego do obrotu materiału siewnego tej kategorii. Dokumentację oraz informacje hodowca przedstawia wojewódzkiemu inspektorowi lub właściwym organom innego państwa członkowskiego.

Wprowadzono dodatkowe kategorie materiału siewnego, a także zakaz obrotu materiałem siewnym roślin genetycznie zmodyfikowanych. Z ustawy zostały usunięte szczegółowe przepisy dotyczące małych opakowań i będą one zawarte w stosownym rozporządzeniu. Określono, kiedy materiał siewny, znajdujący się w obrocie, może zostać przepakowany i przeetykietowany. Dodano przepis dotyczący materiału siewnego niezakwalifikowanego ostatecznie po kwalifikacji polowej. Uchylono rozdział 6, który dotyczył przywozu materiału siewnego z państw trzecich. Bardzo ważna jest zmiana przepisów dotyczących kontroli materiału siewnego w zakresie jego jakości i tożsamości odmianowej.

Dodano przepis, który umożliwia udział Polski we wspólnotowych testach i doświadczeniach porównawczych. Jest to europejski system stworzony na podstawie decyzji komisji, określającej prowadzenie wspólnotowych testów i doświadczeń porównawczych nasion i materiału.

Bardzo istotną zmianą jest wprowadzenie przepisu porządkującego status odmian wpisanych przed 1 listopada 2000 r. Wpis odmiany do krajowego rejestru dokonany przed 1 listopada 2000 r. jest ważny do dnia 1 listopada 2010 r. Przepis ten był zamieszczony w ustawie z dnia 24 listopada 1995 r. o nasiennictwie i nie został uwzględniony w aktualnie obowiązującej ustawie. Aby odmiany zarejestrowane przed 1 listopada 2000 r. nadal mogły znajdować się w krajowym rejestrze, konieczne jest wprowadzenie tego przepisu. I ostatnia już sprawa, przepisy przejściowe. Dotyczą one plantacji nasiennych, formularzy, ważności upoważnień pracowników wojewódzkich itd.

Panie Przewodniczący, nie wiem, czy wywiązałem się z tego, iż miało to być krótkie wprowadzenie. Ocenę pozostawiam Wysokiej Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Informacja jest ścisła, zwięzła. Myślę, że jeśli zajdzie taka potrzeba w trakcie omawiania poszczególnych punktów, poszczególnych artykułów, to będziemy do tego wracali.

Proszę panią legislator o informację.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W swojej opinii legislacyjnej próbowałam państwu przybliżyć bardzo szeroki, skomplikowany materiał, ale w nieco innej konwencji niż uczynił to pan minister, który objął sprawozdaniem całość uregulowań. Ja w opinii pragnęłam się skupić na tych uregulowaniach, które budziły dużo kontrowersji, i pogrupować je, uporządkować według problemów. A z racji tego, że w większości były one wypracowywane podczas drugiego czytania w Sejmie, zatem nie są to rozwiązania wypracowane przez komisje sejmowe, z racji trybu pracy sejmowej są one obciążone uchybieniami, prowadzącymi do tego, że w wielu przypadkach trzeba dokonać korekty ustawy, skupiając się na konsekwencjach legislacyjnych zmian przyjętych w Sejmie w drugim czytaniu.

Główne zagadnienia, na które pragnę zwrócić państwa uwagę, to problematyka związana z wprowadzeniem zakazu dopuszczenia do obrotu na terytorium Polski materiału siewnego odmian genetycznie zmodyfikowanych. To jest pierwsze zagadnienie. Drugie zagadnienie dotyczy wprowadzenia do obrotu przez rolników i gospodarstwa pomocnicze jednostek budżetowych materiału siewnego wytworzonego w posiadanych gospodarstwie. Te problemy wiążą się z rozwiązaniami różnymi od dotychczasowych i mogącymi budzić zastrzeżenia z punktu widzenia ich konstytucyjności. Mam na myśli zmianę czterdziestą. Jest jeszcze trzeci problem, na który zwrócę państwu uwagę, otóż problem kontroli materiału siewnego. W tej sprawie też dokonano w Sejmie bardzo zasadniczej, istotnej zmiany w sposób, wydaje mi się, niekompletny i Senat będzie musiał w tym zakresie wypracować własne rozwiązania.

Przechodząc do omówienia poszczególnych problemów i kolejnych poprawek, zacznę od sprawy wprowadzenia zakazu dopuszczenia do obrotu materiału siewnego odmian genetycznie zmodyfikowanych. Jeżeli będziecie się państwo posługiwali pomarańczowym drukiem i materiałem porównawczym, będziecie mogli państwo uczestniczyć w omawianiu tych spraw.

W art. 57, jest to zmiana w art. 1 w pktcie 43, zwróćcie państwo uwagę na zapis umieszczony na stronie 33 druku pomarańczowego pod lit. d, który mówi, że materiał siewny odmian genetycznie zmodyfikowanych nie może być dopuszczony do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Poprzednia wersja tego przepisu, o czym będziecie się państwo mogli przekonać, zaglądając do materiału porównawczego, mówi o tym, że do obrotu dopuszczone były odmiany genetycznie zmodyfikowane po spełnieniu wymagań określonych w przepisach o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Wprowadzony w art. 57 ust. 3 zakaz wprowadzania do obrotu materiału genetycznie zmodyfikowanego Senat powinien ocenić, biorąc pod uwagę dwa aspekty. Je-

zeli podejmie decyzję popierającą rozwiązanie Sejmu, to należy tu wprowadzić przynajmniej pięć poprawek, które by tę nowelizację i całą ustawę uspoźniały z tym rozwiązaniem, ponieważ w wielu przepisach istnieją rozwiązania sprzeczne ze zmodyfikowanym przepisem ust. 3, a jeżeli Senat uzna, że nie akceptuje takiego rozwiązania, trzeba wówczas tę poprawkę w odpowiedni sposób wyeliminować.

Jeśli chodzi o problematykę dotyczącą genetyki, to pragnęłabym zwrócić państwa uwagę na następujące problemy, przede wszystkim na będący teraz w przygotowaniu projekt prawa dotyczącego wprowadzania na nasz rynek materiału genetycznie modyfikowanego. Taki projekt jest już przewidziany w pracach rządowych, a w naszym systemie prawnym obecnie istnieje ustawa, która reguluje to zagadnienie w sposób odmienny. Ponadto musimy zwrócić też uwagę na opinię Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, która w odniesieniu do tej zmiany jest negatywna, i ją uwzględnić albo przynajmniej wysłuchać opinii komitetu w sprawie tego rozwiązania, a następnie w zależności od decyzji Senatu podjąć działania bądź wprowadzające poprawki uspoźniające z tym rozwiązaniem, bądź eliminujące to rozwiązanie.

Drugim zagadnieniem, na które pragnę zwrócić państwu uwagę, jest problematyka kontroli materiału siewnego. W art. 66, jest to na stronie 36 druku pomarańczowego, Sejm po ust. 2 dodał dwa, a w zasadzie trzy ustępy, od ust. 2a do ust. 2c, w których między innymi jest napisane, że kontroli materiału siewnego dokonuje się z urzędu na uzasadniony wniosek i jeżeli w wyniku kontroli materiału siewnego zachodzą wątpliwości dotyczące jakości i tożsamości odmianowej tego materiału, to przeprowadza się badania genetyczne. W związku z tym, że to rozwiązanie również zostało wprowadzone podczas drugiego czytania, pragnę zwrócić uwagę na następujące kwestie, które były poruszane w Sejmie, a ja także muszę je państwu unaocznić. Mianowicie te rozwiązania rodzą skutki dla budżetu państwa, związane z kosztami przeprowadzania badań genetycznych materiału siewnego na wniosek, z tego tytułu następują określone obciążenia finansowe państwa. Wysoka Izba powinna wziąć to pod uwagę przy ocenie tych rozwiązań. Ponadto zastrzeżenia do tego rozwiązania zgłosił również w swojej opinii, załączonej do naszego materiału, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. Gdybyście państwo zaakceptowali to rozwiązanie, to także trzeba byłoby wnieść poprawki związane z konsekwencjami legislacyjnymi albo wypracować zupełnie odmienne rozwiązanie merytoryczne. Byłaby to już sprawa dla ekspertów, dla rządu.

Jeżeli chodzi o trzecie zagadnienie, to moje uwagi dotyczą zmian polegających na możliwości wprowadzania do obrotu przez rolników i gospodarstwa pomocnicze jednostek budżetowych materiału siewnego wytworzonego w posiadanym gospodarstwie rolnym. W przepisach art. 54a i art. 54c, które zostały dodane w trakcie prac Sejmu, znalazło się następujące rozwiązanie. Otóż przepisy te zwalniają rolników i gospodarstwa pomocnicze jednostek budżetowych z określonych rygorów, które określone są w przepisach dla wszystkich innych podmiotów obracającym materiałem siewnym. Rygory te określone są w art. 54 ust. 1, a jest to wpis do specjalnego rejestru przedsiębiorstw dokonujących obrotu materiałem siewnym, klasyfikujący te podmioty jako przedsiębiorców, a ich działalność jako działalność regulowaną w myśl przepisów o działalności gospodarczej. Jeśli Senat podtrzyma rozwiązania zawarte w tych przepisach – to jest rozszerzenie zakresu regulacji w odniesieniu do gospodarstw pomocniczych, bo jeżeli chodzi o rolników, to już Sejm podczas prac komisji wypracował to rozwiązanie, ale w trakcie drugiego czytania rozszerzono zakres obowiązywania tego

rozwiązania na gospodarstwa pomocnicze jednostek budżetowych – to również trzeba będzie konsekwentnie wprowadzić liczne zmiany legislacyjne, dokonując odpowiednich poprawek w art. 54b i art. 54c. W zależności od przyjętych przez państwa rozwiązań i stanowisk Biuro Legislacyjne służy pomocą i jest przygotowane na szybkie zgłoszenie tych konsekwencji. Jeśli chodzi o to rozwiązanie, to z racji swojej powinności prawnej jestem zmuszona poinformować, że pojawiły się zastrzeżenia dotyczące jego konstytucyjności z punktu widzenia równości podmiotów i swobody działalności gospodarczej, wzajemnego nakładania się i relacji tych dwóch przepisów, i to również poddaje pod ocenę Wysokiej Izby.

Mam jeszcze kilka drobnych uwag, dotyczących problemów już czysto formalnolegisłacyjnych. Mianowicie w art. 2, jest to prawie na końcu druku pomarańczowego, na stronie 39 w pkt 5, jest to art. 2 pkt 5, zwróćcie państwo uwagę na to, że w art. 51 pkt 2 otrzymał określone brzmienie, a następnie po pkt 2 dodano pkt 2a w bardzo podobnym brzmieniu. Oczywiście te dwa przepisy dotyczą tego samego zagadnienia i te regulacje omyłkowo zostały zawarte w dwóch miejscach. Zatem trzeba zrezygnować albo z lit. a, albo z lit. b, a i tak jedna, jak i druga rezygnacja będzie prowadziła do tego samego celu. Po konsultacji z panem Foggiem, który bodajże uczestniczy w posiedzeniu naszej komisji, przychyliam się do tego, że bardziej czytelne dla odbiorcy ustawy, chociaż merytorycznie identyczne, będzie rozwiązanie polegające na wyeliminowaniu lit. a. Tym samym skreślimy zmianę w lit. a i pozostanie taki zapis, jaki był przed nowelizacją, a dodamy jedynie to, co powinno zostać uregulowane w tym rozwiązaniu, czyli zapis zawarty teraz w dodanym pkt 2a.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na dwie doprecyzowujące poprawki, które w moim przekonaniu powinny się znaleźć wśród rozwiązań Senatu. Mianowicie w art. 1 w pkt 3 w lit. a, dotyczy to pktu 23, pragnęłabym uspoźnić definicję odnoszącą się do dostawcy. Wydaje mi się, że ta drobna zmiana legislacyjna wyeliminuje z tego przepisu oczywistą pomyłkę, bowiem warunki, jakie zawiera ta regulacja, powinny się odnosić do obu wymienionych w tym przepisie podmiotów i tylko taki cel ma ta poprawka. Jeszcze jedna drobna poprawka, też doprecyzowująca, zawarta jest w pkt 6 mojej opinii. Chodzi o to, aby w art. 1 w pkt 40 dotyczącym art. 54a zastąpić potoczne brzmienie tego przepisu brzmieniem prawniczym. To tyle moich uwag. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Legislator.

Czy pan minister, ewentualnie ktoś upoważniony, chciałby odnieść się do uwag zgłoszonych przez panią legislator?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Kowalski: Dziękujemy bardzo.)

Czy ktoś z przedstawicieli rządu chciałby zabrać głos? Widzę przedstawicieli Ministerstwa Finansów. A z komitetu integracji nie ma nikogo, tak? Nie ma.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę, może pani z Ministerstwa Finansów chciałby zabrać głos?

(Głos z sali: Nie, dziękujemy, gdyż pani uwzględniła nasze obawy.)

Dziękuję.

W związku z tym, że wszystkie sprawy zostały omówione, otwieram dyskusję.

Kto z państwa senatorów lub zaproszonych gości chciałby zabrać głos?
Proszę o przedstawianie się.
Proszę bardzo.

**Wiceprzewodniczący Rady Gospodarki Żywnościowej
Marek Przeździak:**

Marek Przeździak, wiceprzewodniczący Rady Gospodarki Żywnościowej.
Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Chciałbym się odnieść do tego nieszczęsnego art. 57, o którym już była mowa. Pomijając wszystkie aspekty prawne i konsekwencje z tego wynikające, a jedynie gwoli ścisłości należy powiedzieć, że podobne problemy występowały przy okazji próby wprowadzenia tego rodzaju zakazu w Austrii czy w Grecji i one oczywiście nie zostały uwzględnione przez Komisję Europejską.

Wczoraj odbyło się duże seminarium na temat uwarunkowań ekonomicznych i prawnych roślin genetycznie zmodyfikowanych, zorganizowane przez Radę Gospodarki Żywnościowej. Dyskusja wykazała, że problem jest bardzo złożony i oczywiście są i przeciwnicy, i zwolennicy tych rozwiązań. Niejako konkluzja tego spotkania była taka, że powinniśmy zostawić prawo wyboru rolnikom, aby oni mogli decydować o tym, co chcą uprawiać, ale aby jednocześnie zabezpieczyć wszystkie prawa i możliwości korzystania z tego dobrodziejstwa, trzeba po prostu wprowadzić przepisy o koegzystencji, które pozwolą wprowadzić zasady współistnienia różnych form upraw. Dzięki temu ci, którzy chcą uprawiać rośliny w systemie bardziej ekologicznym, czy tradycyjnym, nie mówię już o uprawie organicznej, która czasami jest mylona z ekologiczną, będą mogli to robić. Jednocześnie, jeżeli ktoś będzie chciał uprawiać rośliny genetycznie zmodyfikowane, ale bez ryzyka dla innych grup rolniczych, to również będzie mógł to robić. Te kwestie winny być tak naprawdę uregulowane, tak jak pani powiedziała, w ustawie o organizmach genetycznie zmodyfikowanych.

My dostaliśmy wczoraj raport na temat uwarunkowań ekonomicznych, który pozwoliliśmy sobie państwu przekazać. Jasno z niego wynika, że niestety może być olbrzymia grupa producentów, szczególnie drobiarzy... Proszę sobie wyobrazić, że mniej więcej 1 milion 400 tysięcy t paszy, opartej głównie na soi zmodyfikowanej, trafia do drobiarzy. Wiadomo, jaka jest dzisiaj ich sytuacja w związku z ptasią grypą itd. Chociażby w ich przypadku podwyższenie kosztów tej paszy spowodowane przejściem na inne formy materiału paszowego sprawi, że ta sytuacja stanie się wręcz tragiczna. W związku z tym my popieramy postulat, żeby wrócić do poprzedniego zapisu, który został zgłoszony w trakcie prac, zezwalającego na dopuszczenie do obrotu materiału nasiennego po spełnieniu określonych wymogów, co pozwoliłoby rolnikowi, tak jak powiedziałem, zachować prawo wyboru. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Czy są jeszcze inne głosy w tej sprawie?
Proszę bardzo, pan profesor.

Senator Andrzej Gołaś:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Czy jest możliwość, żeby ktoś zreferował argumenty strony przeciwnej? Na razie z całej argumentacji, z którą mogliśmy się zapoznać na piśmie czy w trakcie wypowiedzi, jednoznacznie wynika, że niezależnie od tego, że jest to niezgodne z prawodawstwem Unii Europejskiej, to niesie także, jak powiedział mój poprzednik, pewne zagrożenie dla rodzimych producentów. Jednak to nie jest tak... Wynikałoby z tego, że dla nas sprawa jest jednoznacznie oczywista, gdy tymczasem, weźmy pod uwagę chociażby przykład Austrii, Grecji czy sam fakt, że Sejm jednak zdecydował się przyjąć te poprawki, może pod wpływem chwili, ale musiała być przedstawiona jakaś argumentacja. Czy moglibyśmy poznać te argumenty?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jeśli można, to poprosiłbym o stanowisko rządu, dlatego że na dzisiejszym posiedzeniu nie ma nikogo z Sejmu, zatem trudno coś powiedzieć poza przywołaniem uzasadnienia, które mamy w materiałach. Prosiłbym o stanowisko rządu w tej sprawie i ewentualnie o krótką informację dotyczącą prac nad tymi rozwiązaniami.

Proszę bardzo.

**Pełniąca Obowiązki Dyrektora
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bożena Nowicka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Sprawa GMO rzeczywiście wzbudza wiele dyskusji, wiele kontrowersji, przychodzi w tej sprawie wiele pism do ministra rolnictwa, trzeba powiedzieć, że ostatnio również pisma prezentujące przeciwne stanowisko, to znaczy za wprowadzaniem GMO. Przykładem może być chociażby wczorajsza konferencja czy wypowiedź przedstawicieli Izby Zbożowo-Paszowej. Do tej pory do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi docierały w zasadzie pisma, głosy i apele oraz uchwały samorządów województw o określaniu stref, województw, powiatów czy gmin wolnych od GMO.

Polska, rząd polski przywiązuje dużą wagę do rolnictwa ekologicznego. Nasze warunki klimatyczne i glebowe, mała ilość stosowanych do tej pory środków ochrony roślin i nawozów w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej niejako predysponują nasz kraj do wejścia w tę niszę, która jest do wypełnienia, a na którą jest duże zapotrzebowanie w krajach Unii Europejskiej. To jest pierwsza przyczyna. Druga jest taka, że rząd polski przyjął tak zwane ramowe stanowisko w sprawie GMO, w którym zostało określone podejście do spraw GMO w poszczególnych zakresach. Rząd polski zdecydował, iż dopuszcza zamknięte użycie GMO, co oznacza, że wszelkie stosowanie w zamkniętym użyciu, w laboratoriach, jest dopuszczone i można prowadzić wszystkie badania, dopuszcza się również taką żywność genetyczną, która nie będzie podlegać na terytorium Polski żadnemu przetwórstwu, żadnym dalszym przekształceniom. Jednocześnie rząd opowiedział się przeciwko zamierzonemu uwolnieniu do środowiska zmodyfikowanych genetycznie orga-

nizmów, czyli prowadzeniu wszelkich badań, testów, również przeciwko wprowadzaniu organizmów zmodyfikowanych genetycznie do uprawy, a także do paszy. Dlatego też w przedłożeniu rządowym rzeczywiście nie było zapisów dotyczących niewprowadzania do obrotu, ponieważ ustawa była przygotowywana jeszcze na początku roku 2005 i wówczas nie było takiego stanowiska rządu. Dlatego też, kiedy w komisji sejmowej prowadzono dyskusje na temat wprowadzenia zapisu dotyczącego niewprowadzania do obrotu zmodyfikowanych genetycznie organizmów, rząd wyraził na to zgodę. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Gołaś:

Zatem mam z tego rozumieć, że rząd poparł poprawkę, która została wprowadzona w trakcie prac sejmowych?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rozumiem. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Ja mogę tylko dodać od siebie, że będąc wcześniej radnym sejmiku, byłem inicjatorem, podjętej zresztą, uchwały o ustanowieniu wolnej strefy tutaj, w województwie lubelskim, chodziło o uprawy. My nie jesteśmy przeciwnikami, nie jesteśmy za tym, żeby zakazywać importu, bo teraz mają tu dostęp podmioty gospodarcze i z tego, co wiem, to robią, chyba że jest jakiś przepis, który... Chyba pani powiedziała, że jest zakaz sprowadzania pasz?

(Pełniąca Obowiązki Dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bożena Nowicka: Nie, to jest stanowisko rządu.)

Ale obecnie nie ma zakazu importu.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma. Pytam, bo z tego stwierdzenia niejako wynikało, że tu się tego zakazuje. Generalnie chodziło nam o to i myślę, że większości o to chodzi, żeby właśnie w tej chwili nie uwalniać GMO. Po przeprowadzeniu dokładnych badań, stwierdzeniu, określeniu wszystkich... Przecież mamy przykłady, w ilu sytuacjach wcześniej wmawiano nam, że to jest dobre, że nikomu nie szkodzi. Przypomnijmy prosty przykład azbestu, z którym obecnie mamy ogromny problem, a wszyscy mówili, że jest tak świetny, iż nie należy się niczego obawiać. Podobnie problemem są dzisiaj mączki zwierzęce. Można powiedzieć, że zmieniono system i teraz problematyczną sprawą jest to, w przypadku których gatunków zwierząt można byłoby stosować te mączki, a w przypadku których nie. Cały czas trwa dyskusja, nawet producenci zwracają na to uwagę w systemie karmienia. Wracając do GMO, na pewno potrzebna jest dyskusja, ale większość społeczeństwa jest przeciwko, protestuje przeciw uwalnianiu GMO. Myślę, że my w tej ustawie nie wprowadzamy niczego, co mogłoby budzić obawy i prowadzić do tego, że oto producenci drobiu, jak to zostało przywołane, będą zagrożeni. Ja nie widzę w tym zagrożenia dla producentów drobiu.

Proszę, pan senator.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Ja nie będę teraz wyrażał swojego stanowiska w sprawie GMO, bo uważam, że rozwiązanie przyjęte przez Sejm można poprzeć i spokojnie przejść dalej. Chciałbym jednak poruszyć dwie szczegółowe sprawy.

Otóż chciałbym nawiązać do zapisu art. 3, który reguluje kwestie wpisów odmianowych, dokonanych przed rokiem 2000, przed 1 listopada 2000 r., i niejako jednoznacznie rozstrzyga, że wpisy dotyczące wszystkich odmian, dokonane właśnie w tym czasie, wygasają z dniem 1 listopada 2010 r. Moje pytanie jest następujące. W związku z tym, że są to niekiedy prawa wyłącznie do odmiany, to czy my tą regulacją zabieramy prawa nabyte przez posiadaczy wcześniej uzyskanych praw odmianowych. To jest pierwsza kwestia, która mnie interesuje, i chciałbym prosić o odpowiedź na to pytanie. Z mojej wiedzy wynika, że takie prawa nadawane były na okres dłuższy niż dziesięć lat, nadawane były i na piętnaście lat, i na dwadzieścia, a tu mówimy o okresie dziesięcioletnim. Czy ten problem był analizowany i czy mam rację, mówiąc, że tą regulacją mogą zostać odebrane prawa nabyte? Jeśli tak, to chciałbym wiedzieć, jakie są przesłanki ku temu, żeby te prawa nabyte zostały cofnięte.

Drugi szczegółowy problem jest związany z regulacją art. 1 pkt 22, a dotyczy wytwarzania materiału siewnego kwalifikowanego. Są tam podane minimalne obszary hektarowe w przypadku poszczególnych odmian materiałów siewnych. W moim odczuciu to są bardzo małe obszary. Z czego wynika fakt, że są to powierzchnie od 0,5 ha do 2 ha, a nie znacznie większe, tak by móc sprawdzić, tak to nazwę, nowe rozwiązania odmianowe nie na poletku, a na odrobinę większych polach? Z czego wzięły się tak niskie wartości, małe obszary, czyli 0,5 ha, 1 ha i 2 ha. Dziękuję, Panie Przewodniczący, skończyłem, a pan jeszcze rozmawia.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Pełniąca Obowiązki Dyrektora
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bożena Nowicka:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o okres przejściowy, owe dziesięć lat, to generalnie w przypadku większości gatunków roślin wpis do rejestru obowiązuje przez dziesięć lat, taki jest zapis ustawowy. W związku z tym przedłużenie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

W każdej chwili można wystąpić o przedłużenie. To jest tylko nadanie niejako z urzędu, chodzi o to, żeby przez dziesięć lat jeszcze...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, to jest tak.

Jeśli zaś chodzi o wielkość plantacji nasiennych, to zostały one w porównaniu do obecnie obowiązujących wielkości zwiększone, dla zbóż na przykład trzykrotnie czy czterokrotnie, bo było 0,5 ha, a teraz są 2 ha, tymczasem dociera do nas mnóstwo wniosków w tej sprawie, że te plantacje są już za duże, przedstawiciele stowarzyszeń i związków dzwonią do nas i piszą, że niestudnie zwiększyliśmy powierzchnie plantacji. My z kolei wychodziliśmy z takiego założenia, że jeżeli są to 2 ha, trzeba przyjąć zmianowanie, zatem gospodarstwo powinno mieć przynajmniej około 10 ha. Wychodząc z tego założenia, przyjęliśmy takie wielkości.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja się zgadzam, że wielkość plantacji zdecydowanie powinna być większa. Ale być może, jeśli nasze gospodarstwa ulegną powiększeniu, to w kolejnej zmianie zostaną wprowadzone jeszcze większe wymagania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Dyrektor.

Proszę pana senatora Michalaka o zabranie głosu.

Senator Paweł Michalak:

Mam jeszcze pytanie do pani dyrektor. Bo tak, stanowisko rządu w sprawie GMO jest czytelne i jasne, ale czy... Zgodnie z procedurami mogliśmy bowiem wystąpić o zezwolenie na niestosowanie GMO. Jak wyglądają te procedury i czy nasz rząd, w związku ze stanowiskiem prawie wszystkich samorządów wojewódzkich w sprawie wprowadzenia GMO, uruchomił takie procedury? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę.

**Pełniąca Obowiązki Dyrektora
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bożena Nowicka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Rzeczywiście jest możliwość wystąpienia do Komisji Europejskiej w przypadku, jeżeli dana odmiana zagraża życiu czy zdrowiu ludzi lub zwierząt bądź środowisku, co oczywiście musi być potwierdzone badaniami, albo jeżeli z jakichkolwiek względów odmiana nie nadaje się do uprawy w danym kraju. I korzystając z tej drugiej możliwości, Polska wystąpiła do Komisji Europejskiej o moratorium, o derogację, o zakaz wprowadzania do obrotu, do uprawy szesnastu odmian kukurydzy zmodyfikowanej genetycznie, która miała liczbę FAO powyżej 300, bo mogliśmy się powoływać na to, że kukurydza o liczbie FAO powyżej 300 u nas nie zawiązuje kolb. Ten argument w Komisji Europejskiej był wiele miesięcy dyskutowany, ale propozycja takiej dyrek-

tywy była przedmiotem jednego z posiedzeń komitetów zarządzających w marcu i w każdej chwili spodziewamy się już oficjalnej dyrektywy w tej sprawie, podpisanej przez Komisję.

A więc w takich wypadkach mogliśmy to wykorzystać. W innych trzeba mieć argumenty, badania. Ja myślę, że jeżeli to stanowisko rządu zostanie utrzymane, to zapewne jakieś działania będą za tym szły. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pan Senator? Nie.

Proszę, pan, który siedzi na końcu...

(Dyrektor Biura Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin Michał Fogg: Panie Przewodniczący, czy wolno na chwilę zmienić temat z ustawy nasiennej na ustawę dotyczącą ochrony roślin?)

Ja jestem zwolennikiem trzymania się...

(Dyrektor Biura Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin Michał Fogg: To dotyczy tego samego, procedowania nad ustawą zmieniającą ustawę o nasiennictwie i ustawę o ochronie roślin.)

Jeśli trzymamy się tematyki, to możemy, dlatego że w tej jednej ustawie jest cały kompleks, tak więc nie widzę przeszkód, bo mówimy o całej materii, którą przed sobą mamy.

**Dyrektor Biura Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin
Michał Fogg:**

Dziękuję bardzo. Bo nie chciałbym przeszkodzić w debacie o nasiennictwie.

Michał Fogg, Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin.

Przede wszystkim chcielibyśmy wyrazić wielką satysfakcję z tego, że nasza sugestia doprecyzowania zapisów w ustawie zmieniającej ustawę o nasiennictwie i ustawę o ochronie roślin została zaakceptowana przez panią legislator i, mam nadzieję, przez państwa. Zmierza ona do tego, aby ustawa o ochronie roślin była precyzyjna, jasna i klarowna. Stąd też, jeżeli pan przewodniczący zechciał zauważyć, na pańskie ręce wpłynęła nasza prośba. Wobec debaty, jaką prowadzimy z resortem rolnictwa, zmierzającej do tego, żeby ustawa o ochronie roślin była dostosowana do współczesności i do przepisów unijnych, chcielibyśmy zwrócić się z ogromną prośbą o rozważenie możliwości uzupełnienia poprawek do ustawy o ochronie roślin również o doprecyzowujące zapisy dotyczące przeniesienia własności środka ochrony roślin, wolnego tranzytu przez Polskę, jak również możliwości dostosowania terminów rejestracji środków ochrony roślin w Polsce do terminów, jakie są stosowane w ustawodawstwie unijnym i z niego wynikają.

Jeżeli chodzi o przeniesienie własności, to obecna ustawa o ochronie roślin nie daje możliwości zrobienia czegoś, co można by kolokwialnie nazwać... Jeżeli ktoś z państwa – proszę wybaczyć prozaiczność porównania – kupuje samochód od innej osoby, to ma możliwość przerejestrowania tego samochodu. W wypadku środków ochrony roślin nie ma takiej możliwości albo jest to bardzo, bardzo skomplikowane. Chcielibyśmy wyjść naprzeciw staraniom również resortu rolnictwa, żeby to zostało prosto i łatwo załatwione.

Dyrektywa unijna pozwala na to, aby środki ochrony roślin, które nie są zarejestrowane w Polsce, dojechały przez Polskę, jeśli tak można powiedzieć, do krajów, gdzie są zarejestrowane. Polska odgrywa bardzo ważną rolę w systemie dystrybucji środków ochrony roślin w Europie Środkowej i to byłoby bardzo dogodne.

I wreszcie dyrektywa unijna wprowadza do obrotu substancje aktywne, a co za tym idzie, środki ochrony roślin muszą spełnić pewne wymagania. I bywa tak, że te środki w Polsce w międzyczasie tracą rejestrację, a zupełnie spokojnie i bezpiecznie dla użytkowników mogłaby być ona wydłużona.

I to są nasze propozycje, aby doprecyzowując ustawę o ochronie roślin, można było wprowadzić takie rozwiązania pragmatyczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Mam pytanie do przedstawicieli rządu, czy dostali to aktualne stanowisko. Bo ono doszło do mnie wczoraj po południu, więc nie wiem, czy rząd je widział. Ja wczoraj nie przekazałem państwu tego stanowiska, gdyż późno do mnie doszło. Czy to jest materia poruszana w Sejmie, czy nie? Bo chodzi tu też o konstytucyjność, o to, czy te poprawki mogą być wprowadzone.

**Pełniąca Obowiązki Dyrektora
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bożena Nowicka:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Materia jest znana, aczkolwiek tego wczorajszego materiału nie mamy. I ja bym chciała powiedzieć, że te problemy zostały podjęte przez resort rolnictwa. Tylko że większa nowelizacja ustawy, wynikająca już z kolejnych potrzeb... Przepisy unijne zmieniają się bowiem bardzo często, a i obecnie obowiązująca ustawa wskazuje na to, że wiele spraw, które były trudne do przewidzenia podczas jej konstruowania, trzeba zmienić. Zapisy zostały opracowane i wprowadzone do tak zwanej ustawy horyzontalnej, którą przygotowuje Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. I myślę, że to są sprawy, które wymagają niestety trochę dyskusji, to nie są proste sprawy. Te zapisy w jakiś sposób zostały w tamtej ustawie zaproponowane i myślę, że dyskusja nad tymi zapisami powinna się odbyć przy okazji procedowania nad tą ustawą.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę. Tylko proszę się przedstawić.

**Dyrektor Biura Polskiej Izby Nasiennej
Andrzej Szymański:**

Szymański, Polska Izba Nasienna.

Jeśli chodzi o organizmy genetycznie zmodyfikowane, to chciałbym zadać pytanie pani legislator, która powiedziała, że jest przygotowana do wprowadzenia dalszych zmian, bo one są konieczne. Jak będzie wyglądała rejestracja tych odmian czy zgłaszanie takich odmian do rejestracji w Polsce, jak będzie wyglądała możliwość obrotu na terytorium Polski odmianami wpisanymi do katalogu europejskiego, kto będzie nad tym czuwał i w jaki sposób będzie można tego nie dopuścić? To tylko tak na marginesie.

My wystąpiliśmy z dwiema uwagami. Pierwsza uwaga dotyczy rejonów zamkniętych. Stoimy na stanowisku, że ustanowienie rejonu zamkniętego będzie uzależnione od poziomu zdrowotności materiału siewnego. My przedstawiliśmy to już na posiedzeniu podkomisji i uzyskaliśmy aprobatę strony rządowej, że tamten zapis powinien dotyczyć zdrowotności, a nie kategorii materiału siewnego. Bo jeżeli będzie to oparte na kategorii, to w rejonach zamkniętych będzie mógł być stosowany tylko materiał elitarny, a materiał kwalifikowany, nawet jeśli spełniałby te same kryteria odnośnie do zdrowotności, przy tym zapisie nie mógłby być tam stosowany.

I druga uwaga dotyczy problemu dla nas jeszcze ważniejszego, który pani legislator też poruszyła, mianowicie równości działania podmiotów gospodarczych na rynku. Występujemy o wycofanie dopisanych art. 54a i art. 54c, bo uważamy, że są one niezgodne z konstytucją i z przepisami unijnymi, które – jak mi się wydaje – również będą złamane, jeśli takie zapisy zostaną wprowadzone. Po prostu na rynku, gdzie działają podmioty gospodarcze, powinny obowiązywać jednakowe prawa dla wszystkich.

Pozwolę sobie na ręce pana przewodniczącego złożyć to oryginalne pismo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę przedstawiciela rządu o zajęcie stanowiska.

**Pełniąca Obowiązki Dyrektora
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bożena Nowicka:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o rejon zamknięty, to ten problem był podnoszony w pracach podkomisji i komisji sejmowej i w zasadzie rząd wyraził zgodę na zapisy zaproponowane przez Polską Izbę Nasienną czy poparcie dla nich z tego względu, że faktycznie dyrektura nie określa stopni kwalifikacji – mówiąc według starej nomenklatury – ale mówi o zdrowotności, o tym, że tam powinny się znaleźć rośliny o najwyższym stopniu zdrowotności, co de facto w efekcie końcowym sprowadza się też do stopni, bo najwyższą odporność czy największą zdrowotność mają te najwyższe stopnie. Tak więc w zasadzie byłyby te same możliwości. A jeżeli zostałyby wyprodukowane, wytworzone rośliny o niższych stopniach kwalifikacji, które odpowiadałyby określonym poziomom zdrowotności, to mogłyby również się znaleźć w tym rejonie, podobnie jak rośliny o stopniu elitarnym.

Jeśli chodzi o rejestrację odmian GMO, to wydaje się, że jeżeli został wprowadzony zapis o niewprowadzaniu do obrotu odmian zmodyfikowanych genetycznie, to

jak gdyby pierwszym krokiem tego jest rejestracja tych odmian, czyli rzeczywiście jest to w pewnym sensie konsekwencja tego zapisu, tak należy na to spojrzeć.

Jeśli chodzi o trzeci problem, o problem równości działania podmiotów na rynku, to rzeczywiście w przedłożeniu rządowym nie znalazł się zapis o możliwości wprowadzania do obrotu materiału siewnego wytworzonego przez rolnika w jego własnym gospodarstwie, jak również w gospodarstwach pomocniczych. Z tą propozycją wystąpili przedstawiciele związków branżowych czy stowarzyszeń producentów, głównie producentów ziemniaka, którym bardzo na tym zależało. I żeby umożliwić wprowadzanie przez rolnika bezpośrednio na rynek wyprodukowanego przez niego materiału siewnego, ten zapis został przyjęty przez Sejm.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie widzę zgłoszeń.

Czy już wszyscy przedstawiciele, którzy pisali pisma do nas, wnioskodawcy zabrali głos, czy jeszcze ktoś chciałby się wypowiedzieć? Nie ma więcej zgłoszeń, tak?

Kwestia zgłaszania poprawek. Czy ktoś z państwa senatorów chciałby ewentualnie zgłosić poprawki? Bo ja mam taką propozycję, żeby ten temat jeszcze tutaj przeanalizować, przedyskutować, gdyż pani legislator powinna mieć troszkę więcej czasu na te wszystkie poprawki. Ja miałbym propozycję, żeby ewentualnie ogłosić przerwę, zastanowić się nad poprawkami, które są zgłoszone, z tych różnych druków, wstępnie je uzgodnić, i przyjąć je podczas innej części posiedzenia. Czy państwo chcieliby tak procedować? Bo tych poprawek jest bardzo dużo, temat jest bardzo trudny, potrzeba czasu, żeby zapoznać się z tak dużą materią, tym bardziej że niektóre poprawki, jak mówiłem, zostały złożone dopiero wczoraj. Czy są jakieś inne głosy w tej sprawie? Tamtego punktu nie zamykałbym, odłożylibyśmy jego rozpatrywanie na inny termin. Moja propozycja jest taka, żeby zrobić to w przyszłym tygodniu, a dzisiaj przyjąć jeszcze to stanowisko, które mamy przyjąć. Czy byłaby taka wola? Nie słyszę żadnych innych uwag. W związku z tym ten punkt odkładamy i zwołamy w przyszłym tygodniu posiedzenie, na którym już po uwzględnieniu wszystkich uwag i ich przedyskutowaniu będziemy mieli gotowy materiał z poprawkami i je przegłosujemy. Nie słyszę uwag.

Państwu, którzy przybyli na tę część, dziękuję. Wszystkie uwagi państwa zostały wysłuchane, komisja podejmie decyzję co do poprawek w innym terminie.

Przechodzimy do drugiego punktu. Jest to przyjęcie stanowiska. Państwo mają przed sobą to stanowisko.

Jest tutaj pan doktor Związek, który był na wcześniejszym posiedzeniu komisji i myślę, że zechce wyrazić opinię dotyczącą tego stanowiska. I prosiłbym o to, jeśli można, również pana ministra i pana dyrektora Wojtyrę.

Czy pan minister ewentualnie chciałby na temat tego stanowiska coś powiedzieć? Bo ono wywołało dość dużą dyskusję.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Dosłownie dwa słowa. Chciałbym serdecznie podziękować panu przewodniczącemu, Wysokiej Komisji za to, że podjęliście państwo ten niezmiernie istotny problem. A więc składam podziękowania w imieniu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, głównego lekarza weterynarii, całego środowiska. Nie jest to żadną tajemnicą, że ten tekst widzieliśmy wcześniej. Po prostu za niego dziękujemy.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

W związku z tym mam pytanie do panów senatorów, czy ktoś chciałby ewentualnie zgłosić jakieś uwagi do tego tekstu? Nie ma uwag.

W związku z tym poddam go pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem stanowiska Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Senatu? (8)

Dziękuję. Stanowisko zostało przyjęte jednogłośnie.

Rozumiem, że stanowisko zostanie przesłane do prezesa Rady Ministrów, bo ono jest szersze, gdyż mówi o środkach finansowych, o planowaniu budżetu.

Proszę o zabranie głosu zastępcę głównego lekarza weterynarii.

Zastępca Głównego Lekarza Weterynarii

Janusz Związek:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja tylko mogę wyrazić moje... Nie wiem, jak to nazwać, bo zadowolenie, to jest za słabe słowo. Problem niedoinwestowania Inspekcji Weterynaryjnej oraz problem niedoinwestowania zwalczania chorób zakaźnych są to problemy wieloletnie. Ja pracuję w inspekcji od 1990 r. i praktycznie od tego czasu on się ciągnie. Białaczkę zwalczałem od 1990 r. najpierw w województwie częstochowskim, potem katowickim itd. Teraz chcę ją w końcu zwalczyć. I myślę, że to stanowisko Wysokiej Komisji bardzo mi w tym zakresie pomoże, a ja obiecuję, że za cztery lata zamelduję, iż białaczki już nie ma, kraj jest urzędowo wolny od białaczki i mamy decyzję Komisji Europejskiej.

A to jest bardzo ważna decyzja i należy z całą powagą do tego podejść, gdyż ten problem białaczki może nam w ogóle zablokować handel bydłem i mięsem. I to jest bardzo ważna sprawa. Nie mówię już o chorobie Aujeszkiego itd. Ostatnio była u nas unijna misja kontrolna, która nam znowu wskazała następne jednostki chorobowe do zwalczania. I ja po prostu nie wiem, skąd wziąć na to pieniądze. Trzeba będzie się zastanowić i rozważyć rozmowy ze związkami branżowymi, producenckimi. Należy bowiem zacząć się zastanawiać nad chorobami TGE, IBR/IPV itd. To jest naprawdę potężny problem. Jest to problem, którym kraje unijne już się zajęły, a my niestety jesteśmy w tyle. A musimy równać do nich w zakresie rolnictwa, jeżeli chcemy handlować ze wszystkim krajami świata. Kraje trzecie też patrzą na Unię Europejską, a szczególnie na te stare kraje Unii.

Dziękuję uprzejmie, jeszcze raz, Panie Przewodniczący i Szanowni Państwo, za przyjęcie tego stanowiska. To tyle.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu głównemu lekarzowi weterynarii.

O głos prosił pan wiceprzewodniczący Michał Wojtczak.

Senator Michał Wojtczak:

Ja może odejdę od zasadniczego tematu, ale chcę skorzystać z obecności głównego lekarza weterynarii. Jestem zobowiązany do zadania pytania dotyczącego ptasiej grypy i łabędzi w Toruniu. Ja mieszkam w Toruniu, więc jak się pan zapewne domyśla... Decyzja o uspieniu łabędzi po kilku tygodniach przetrzymywania ich w specjalnie zbudowanej wolierze, karmienia wzbudziła w miłośnikach tych ptaków nadzieję, że uda się je uratować. I w zasadzie opinia jest taka, że gdyby nie fala powodziowa, która groziła zalaniem tej wolierzy, to może ta decyzja jeszcze nie zostałaby podjęta. Ale bez względu na to, z jakich powodów została podjęta właśnie taka decyzja o uspieniu ptaków, wywołała ona zrozumiałe zaniepokojenie i pytania, czy nie można było tej decyzji podjąć od razu, ale dopiero po tak długim okresie, kiedy ludzie już zdążyli się przyzwyczaić, że jest szansa na uratowanie tych ptaków i po wydaniu określonych środków na utrzymanie tych ptaków, zabezpieczenie terenu, bo tam były i policja, i straż miejska itd. i koszty były na pewno bardzo konkretne. Dlaczego ta decyzja zapadła w tym momencie, a nie od razu, jeżeli była niezbędna, bo rozumiem, że taka była? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Ja jeszcze chciałbym dodać do tego swoje trzy grosze, bo słyszę różne informacje w różnych mediach. W jednych się mówi, że uwolniono część ptaków, które zostały i pływają, a w innych się mówi, że je uśmiercono. Jaka jest prawda? Czy rzeczywiście wszystkie zostały uśmiercone?

**Zastępca Głównego Lekarza Weterynarii
Janusz Związek:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Udzielę bardzo precyzyjnej i krótkiej informacji. Jeżeli chodzi o czas, to problem ten jest związany z problemem, który ujawnił się w tej chwili, a który wynika z zapisów w ustawie o ochronie przyrody i w ustawie o ochronie zdrowia zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych. Powiem szczerze, że te dwie ustawy się wykluczają. Mamy pat prawny i to trzeba jak najszybciej rozwiązać w Sejmie, dlatego że jeżeli w tej chwili wystąpiłaby na przykład pryszczycza i byłaby to pryszczycza u żubrów, to według ustawy o ochronie przyrody nie możemy ich zabić, a według ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych trzeba je zabić. I tak to wygląda od podszewki, tak jest w wypadku wścieklizny u wilków itd., tak jest w wypadku wszystkich zwierząt chronionych. I tu jest po prostu problem prawny. I dlatego my czekaliśmy i wręcz naciskaliśmy, można powiedzieć, na ministra środowiska, żeby pilnie wydał taką decyzję, bo może to zrobić na podstawie art. 56 ust. 1 pkt 1 ustawy o ochronie przyrody, kiedy występuje zagrożenie. Takiej decyzji nie było.

Poza tym czas był potrzebny, bo najpierw stwierdziliśmy obecność wirusa H5N1 u dwóch łabędzi, a potem przebadaliśmy statystycznie dwadzieścia pięć próbek pobranych od łabędzi trzymanyh w wolierze, z tego wyszło nam sześć „plusów” i to już była wystarczająca podstawa do zlikwidowania całego stada, zgodnie z przepisami polskimi i regułami unijnymi. My dla czystości sprawy konsultowaliśmy się z panami

z FVO, czyli biura do spraw weterynarii podległego Komisji Europejskiej, i sugestia była taka, żeby przeprowadzić jeszcze dodatkowe badania. Jednak w myśl przepisów polskiego prawa weterynaryjnego, jak też ustawy o finansach publicznych, nie można było powtórnie przeprowadzić badań w tym stadzie, w związku z tym minister środowiska przyjął to jako program badawczy. Przebadaliśmy wszystkie sto dwanaście łabędzi, z tych stu dwunastu łabędzi trzydzieści dwa były „plusowe” i te zostały zatrzymane. A zgodnie z pierwszą decyzją, na którą mam dowody, bo minister środowiska sugerował, żeby tak właśnie zrobić, czyli przebadać stado w celu uwolnienia sztuk „ujemnych”, te zwierzęta „ujemne” zostały uwolnione.

A potem, kiedy zostały uwolnione te zwierzęta „ujemne”, minister środowiska niestety podjął drugą decyzję – nie mnie tu ją oceniać, to już jest problem prawny w tej chwili – o zakazie uśpienia sztuk zakażonych. Ja powiedziałem, że to jest irracjonalna metoda zwalczania chorób zakaźnych, bo wtedy po prostu... Ja przepraszam, ale powiedziałbym dosłownie na szerszym forum, że ja swojego dyplomu nie powieszę na haku albo po prostu zrezygnuję ze swojej funkcji jako lekarza, który zajmuje się zwalczaniem chorób zakaźnych.

Fala powodziowa stale się podnosiła, a my z tą woliarą nie mogliśmy przechodzić ciągle gdzieś dalej, bo to po prostu zrobiło się już takie, delikatnie mówiąc, medialne pośmiewisko z weterynarii. I podjęliśmy tę ryzykowną decyzję, która została przesłana jako polecenie służbowe przez głównego lekarza weterynarii do lekarza powiatowego, bez zgody ministra środowiska, o natychmiastowym uśpieniu tych zwierząt. One zostały uśpione humanitarnie.

I powiem tak: trzeba po prostu zmienić tę ustawę o ochronie przyrody. Ona musi dawać możliwość zwalczania chorób zakaźnych u zwierząt dzikich, a w tej chwili nie daje.

A drugie pytanie zapomniałem. Przepraszam, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, już na wszystkie pan odpowiedział.
Proszę, pan minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Kowalski:**

Przepraszam, ja nie powinienem o to pytać, bo znam odpowiedź, ale warto chyba, żeby pan minister zechciał powiedzieć, że ptasia grypa jest według obecnego stanu wiedzy medycznej niewyleczalna.

(Głos z sali: Oczywiście.)

**Zastępca Głównego Lekarza Weterynarii
Janusz Związek:**

Nie tylko, że jest niewyleczalna, ale ta jednostka chorobowa jest zgodnie z ustawodawstwem polskim – co jest zapisane w załączniku nr 2 – jak i prawem unijnym, chorobą zwierząt zwalczaną z urzędu. I po prostu było tak, że minister środowiska sugerował przeniesienie tego ogniska w inne miejsce. I mielibyśmy następne ogni-

sko w kraju, co powodowałoby, że byłyby nowe obszary zapowietrzane, zagrożone i automatycznie powstałaby blokada i pewne utrudnienia w przemieszczaniu zwierząt, jak też towarów. I to był między innymi też bardzo ważny element. Bo jak to zważyć? Według mnie konstytucja mówi, że najwyższym dobrem jest chronienie zdrowia ludzi, potem jest dobro gospodarki państwa, a chyba dopiero jako trzeci element należy brać pod uwagę ochronę przyrody, a nie odwrotnie. To tyle.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że wyczerpaliśmy już dzisiaj tematy. Ten jeden punkt przeniesiemy na inny termin. Następnym terminem prawdopodobnie, tak sygnalizuję, będzie przyszła środa.

Tak więc dziękuję państwu za udział w tej części posiedzenia komisji, którą zamykamy. I zapraszam wszystkich państwa na 12.00 na następne, seminaryjne posiedzenie komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 15)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851